

Andrzej Duda przeciw ksenofobii i antysemityzmowi

5 lipca 2016

W rocznicę pogromu kieleckiego Andrzej Duda nie tylko uczcił pamięć ofiar, ale również stwierdził, że w Polsce nie ma miejsca na rasizm i antysemityzm.[S]

„To byli obywatele Rzeczypospolitej, którzy często cudem przeżyli gehennę Holokaustu, tracąc na własnych oczach swoich bliskich. Jestem tutaj, żeby pokazać, że wolna Polska szanuje swoich obywateli – niezależnie od języka czy wyznania. Nie ma miejsca na rasizm, antysemityzm. Takie zachowania muszą być w Polsce napiętnowane” – powiedział prezydent. Złożył również wiązanek kwiatów na cmentarzu żydowskim na kieleckim Pakoszu oraz przed kamienicą przy ul. Planty 7, gdzie 4 lipca 1946 r. zostało zamordowanych 37 Żydów.[S]

Również wicepremier Piotr Gliński podkreślał, że w Kielcach doszło do przerażającej swoją brutalnością zbrodni na ludziach, którzy cudem uratowali swoje życie z Holokaustu. Mówił, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla Polaków, którzy mordowali Żydów i rabowali ich dobytek. Zaznaczał, że po tragedii II wojny światowej w Polsce nie ma miejsca na nienawiść do Żydów.[S]

Nie mogło jednak zabraknąć akcentów antykomunistycznych. Według wicepremiera to „obca, narzucona siłą władza, władza komunistyczna, nie Polska, odpowiada przede wszystkim za te tragedię”, a „pogrom czy prowokacja kielecka niewątpliwie służyły komunistom do skompromitowania Polaków w oczach opinii Zachodu”. Gliński argumentował, że suwerenne państwo polskie „nigdy nie prowadziły polityki fizycznego wyniszczania i unicestwiania innych narodów, mniejszości narodowych, w tym żydowskiej”. Niewątpliwie Polska planowej eksterminacji Żydów nie prowadziła. Jednak sugestie Glińskiego, jakoby

antysemityzm, pogromy i agresja wobec „obcych” pojawiły się dopiero w Polsce Ludowej, a w II Rzeczypospolitej mniejszościom żyło się wspaniale, to – najdelikatniej mówiąc – przemilczenie i manipulowanie faktami.[S]

Niewiele lepiej wypadła diagnoza obecnej sytuacji w Polsce. „Polacy szanują inne narody i mniejszości narodowe. A polskie państwo świadomie walczy z wszelkimi przejawami rasizmu, ksenofobii i ekstremizmu ideologicznego. Polski patriotyzm jest patriotyzmem obejmującym wszystkich polskich obywateli – niezależnie od ich wyznania i pochodzenia. Wszystkich tych, którzy kochają naszą kulturową tożsamość i bronią polskiego interesu narodowego” – przemawiał Piotr Gliński.[S]

Przy okazji siedemdziesiątej rocznicy pogromu kieleckiego, polecamy rozmowę, jaką swojego czasu przeprowadził Wojciech Cejrowski. Gościem Krzysztof Kąkolewski – historyk, autor książek, a także świadek pogromu kieleckiego właśnie.[SI]

Co mówił wówczas Kąkolewski w programie WC Kwadrans?[SI]

„To była akcja militarno-policyjna. Rodzaj takiej ekspedycji wojskowo-policyjnej, jakie były stosowane wobec Ukraińców. Wykonanie, przygotowanie, propaganda – wszystko przygotowane przez oddziały NKWD i UB. (...) Przemoc sięgała wszędzie – ulice Kielc były dosłownie kontrolowane. (...) Brało w tym udział wiele jednostek. Jak z historii wojen – taka pacyfikacja; dwie kompanie KBW, oddział wojska, szkoła milicyjna, szkoła UB... Można długo wymieniać. (...) Żołnierze nie mordowali Żydów z nienawiści, tylko mieli rozkaz pacyfikacji – tak jak pacyfikowali wioski ukraińskie...”[SI]

„Kiedy Żydzi zaczęli przyjeżdżać do Polski, częściowo ci, którzy uciekli przed hitlerowcami, to byli koszarowani w jednym budynku. Stworzono takie małe getto, to jest ul. Planty w Kielcach. Były dwie klatki – jedna, w której mieszkali funkcjonariusze PPR i UB – Żydzi, a w drugiej wierzący Żydzi, którzy wybierali się do Izraela i Palestyny. Pogrom został

zorganizowany bardzo wybiórczo – uderzono na tę klatkę, gdzie byli ci Żydzi, którzy sposobili się do wyjazdu z Polski. Motywem uderzających był w dużej mierze rabunek” – tłumaczył.[SI]

Jak dodawał, w czasach komunizmu nie można było mówić o tej sprawie. „Była obawa, że znajdzie się ktoś, kto zacznie to badać. Ani jedna osoba, która zamordowała Żyda na Plantach, nie została postawiona przed sądem i skazana. Wszyscy, którzy zostali skazani na śmierć w procesie kieleckim, nie tknęli żadnego Żyda na Plantach. Żaden winny zbrodni nie został do dziś osądzony. Możliwe, że żyją i są wśród nas. (...) To był bardzo zły dzień – 4 lipca – dla Rosjan. Rozpoczęła się postępowanie dowodowe w sprawie Katynia; w Norymberdze. Pogrom w Kielcach miał szalenie odciągnąć uwagę. W dodatku to święto amerykańskie.”[SI]

Źródła: Strajk.eu [S], Stefczyk.info [SI]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net